

W dniu 13 czerwca 2013 r. Pani Prof. Daria Lipińska-Nałęcz, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, przekazała Polskiej Komisji Akredytacyjnej dokument pt.: „Kilka uwag na temat działalności PKA w roku akad. 2011/2012 r.”, podpisany przez Pana Prof. Krzysztofa Krasowskiego. Komisja, niezwykle ceniąc sobie dialog ze środowiskiem akademickim, z uwagą zapoznała się z wyżej wspomnianym dokumentem. Przystępując do lektury tego pracowania oczekiwała rzetelnej analizy działalności PKA w wybranym roku akademickim, tymczasem otrzymała wyłącznie zbiór krytycznych uwag, zarzutów i tez nie znajdujących potwierdzenia w działalności Komisji.

Odpowiedź na powyższe „uwagi” została sformułowana z uwzględnieniem przyjętego przez ich Autora podziału na uwagi wstępne, ogólne i szczegółowe oraz konkluzje.

Uwagi wstępne

Już sam tytuł opracowania wprowadza czytelnika w błąd. Wskazany jest w nim rok akademicki 2011/2012, jednakże znacząca część uwag odnosi się do momentu tworzenia Polskiej Komisji Akredytacyjnej (2002 r.), dotyczy bowiem przyjętego modelu akredytacji. Ponadto tekst zawiera kilkadziesiąt, a nie kilka uwag, są to wyłącznie uwagi krytyczne, pozostające w sprzeczności z oceną działalności Komisji przez wiele uczelni oraz gremia międzynarodowe. Należy podkreślić, iż fakty interpretowane są dowolnie i jednostronnie, co narusza zasadę obiektywizmu, która powinna być respektowana przez każdego szanującego siebie i otoczenie Autora. Tekst ten sprawia wrażenie, że został przygotowany na zamówienie, pod z góry założoną tezę, którą próbuje się udowodnić wbrew oczywistym faktom.

Znaczna część tekstu dotyczy oceny obowiązującego w szkolnictwie wyższym systemu prawnego, który oczywiście ma wpływ na działalność Komisji, zobligowanej do badania przestrzegania przez uczelnie wymogów prawa w powierzonym jej ustawowo zakresie kompetencyjnym, ale PKA nie jest jego twórcą. W toku prac legislacyjnych Komisja zgłaszała w stosunku do wspomnianego systemu liczne, niestety w wielu przypadkach nieuwzględnione uwagi (np. dotyczące wprowadzenia innego systemu odwoławczego). Jest to więc polemika z ustawodawcą i oceną jego działalności, z tym że także ograniczająca się do uwag krytycznych bez wyraźnie dookreślonych propozycji zmian.

Tezy zawarte w omawianym opracowaniu świadczą także, że Autor nie zapoznał się z orzeczeniami Naczelnego Sądu Administracyjnego, z których wynika, że uchwały w przedmiocie oceny jakości kształcenia podejmowane przez Prezydium PKA nie są aktami lub czynnościami z zakresu administracji publicznej. Ponadto wypracowanie przez Komisję „stanowisk i wytycznych” co do poszczególnych zagadnień i ich upublicznienie nie jest stanowieniem prawa, gdyż odnoszą się one jedynie do członków i ekspertów PKA, będąc dla nich wskazówką przy sporządzaniu sprawozdań, a podanie tych zasad do wiadomości publicznej oznacza jedynie dbałość o jawność i przejrzystość działań podejmowanych przez Komisję, a także stanowi ułatwienie dla uczelni.

W uwagach wstępnych Autor próbuje podważyć wiarygodność przedstawionych przez wiceprzewodniczącą PKA Panią prof. Danutę Strahl wyników ankiety skierowanej do jednostek, w których dokonywana była ocena instytucjonalna twierdząc: „Wnioski dla PKA są pochlebne ale niestety odbiegające od opinii czołowych uniwersytetów”, oraz że „Wynikom tym można postawić zarzut niereprezentatywnych. Udział w ankiecie wzięło 46% ewaluowanych uczelni. Sądzić można, że nie odpowiedziały uczelnie, krytycznie oceniające wizytacje”. Stawianie powyższych zarzutów jest bardzo dyskusyjne, o ile nie bezzasadne. Komisja zbudowała formy dialogu z uczelniami, w tym właśnie badania ankietowe, a to że część uczelni nie skorzystała z tej możliwości może równie dobrze świadczyć o tym, że po prostu nie miała uwag negatywnych, a nie że miała tylko uwagi negatywne. Liczba i rodzaj

uwag krytycznych zawartych w ankietach zaprzeczają tezie Autora, iż nie odpowiedziały na nią uczelnie negatywnie oceniające wizytacje. Można zatem postawić tezę przeciwną - na ankietę odpowiedziały jedynie uczelnie niezadowolone, co oznacza, że ponad 50% ewaluowanych jednostek nie miało uwag krytycznych.

Niezależnie od przedstawionego wyżej jednorazowego badania, od 2008 r. do wszystkich uczelni, w których przeprowadzane są oceny (poprzednio - jakości kształcenia, obecnie - programowe i instytucjonalne) są kierowane ankiety - od 2011 r. w formie elektronicznej, których wyniki są analizowane przez Prezydium, a wnioski z nich wynikające wykorzystywane w celu doskonalenia pracy Komisji, ostatnio stanowiły m.in. podstawę wprowadzenia zmian w zasadach przeprowadzania wizytacji, a także wzorach raportów samooceny oraz powizytacyjnych.

Zarówno udział w procesie ankietyzacji uniwersytetów, politechnik i akademii, o których mowa w art. 3 ust. 2-5 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, a także pozostałych uczelni publicznych (np. w pierwszej połowie b.r. ok. 40% wszystkich ankiet, które wpłynęły do PKA pochodziła z uczelni wymienionych wyżej typów) oraz niepublicznych, jak i wyniki ankietyzacji ukazujące także uwagi krytyczne (choć rzeczywiście jest ich niewiele) prezentowane w publikacjach PKA przekazywanych wszystkim uczelniom i zamieszczanych na stronie internetowej Komisji świadczą, iż pierwsza część uwag wstępnych nie znajduje potwierdzenia w stanie faktycznym. Wydaje się, że są to mało reprezentatywne osobiste opinie autora.

Podobnie nieuzasadniony jest kolejny pogląd, iż „...pierwsze wizyty instytucjonalne przypominały błąkanie we mgle wobec braku jasnych procedur”, bowiem Komisja znacznie wcześniej, już na etapie ministerialnych prac nad założeniami zmian, przygotowywała się do oceny instytucjonalnej analizując doświadczenia zagranicznych komisji akredytacyjnych, uczestnicząc w wielu seminariach, konferencjach, wizytacjach i wizytach studyjnych. Przyjęte przez Komisję rozwiązania są zbieżne z przyjętymi przez inne komisje europejskie. Zatem Komisja posiadała opracowane kryteria oceny i procedury dotyczące oceny programowej oraz instytucjonalnej już w momencie wejścia w życie znowelizowanej ustawy, a członkowie Prezydium prezentowali je na wielu spotkaniach ze środowiskiem akademickim. Procedury zostały zamieszczone na stronie internetowej PKA, co umożliwiło uczelniom zapoznanie się z nimi. Okres przejściowy, aczkolwiek być może trudny dla uczelni, nie był dla nich zaskoczeniem.

Należy również zwrócić uwagę, iż Komisja dokonując oceny programowej lub instytucjonalnej bez prośby o „większą tolerancję”, o której mowa we wspomnianym na wstępie dokumencie, stosowała elastyczne podejście w ocenie poszczególnych kryteriów, mając na uwadze nowe uwarunkowania prawne, a komunikat w tej sprawie zamieściła w marcu 2012 r. na swojej stronie internetowej.

Uwagi ogólne

Uwagi ogólne Autor rozpoczyna od stwierdzenia, że PKA nie uwzględnia w procesie akredytacji zróżnicowania uczelni. Temu stwierdzeniu przeczy struktura organizacyjna PKA, która świadczy o dostrzeganiu specyfiki kształcenia w poszczególnych obszarach wiedzy i rozumieniu specyfiki różnych grup uczelni. Trzeba jednak zauważyć, że wiele uczelni traci swoją tożsamość zbudowaną 30 lat temu znacznie rozszerzając ofertę edukacyjną o nowe kierunki studiów, nie zawsze zgodne z dotychczasowym profilem uczelni, co znajduje także odzwierciedlenie w nowych ich nazwach. Sformułowanej na wstępie opinii przeczy także wypowiedź przedstawiciela władz Uniwersytetu Muzycznego w Krakowie na spotkaniu z uczelniami w dniu 18 stycznia 2013 r., który podziękował Komisji za zrozumienie specyfiki uczelni artystycznych.

Zarzut, że PKA preferuje rynkowe zadania uczelni nie dostrzegając ich zadań kulturotwórczych świadczy o bardzo wybiórczej lekturze dokumentów konstytuujących działalność Komisji. Po pierwsze autor nie zauważył, iż misją Komisji jest troska o to, by jej opinie i oceny pozostawiały szerokie pole dla autonomicznych inicjatyw propagujących innowacyjność procesu dydaktycznego oraz wysoką kulturę jakości kształcenia, bowiem jakość i efektywność kształcenia w istotny sposób przyczyniają się do rozwijania kapitału intelektualnego społeczeństwa. Należy sądzić, że uważniejsza lektura wykluczyłaby sformułowanie dramatycznie brzmiącego wniosku, że „Takie postrzeganie roli, szczególnie uniwersytetów, zagraża cywilizacyjnemu rozwojowi kraju”.

Sprawa zatrudnialności absolwentów jest ważna, ale nie jedyna, którą ocenia PKA. Komisja nie pomija kulturotwórczej funkcji uczelni, o czym świadczy m.in. kryterium pierwsze oceny instytucjonalnej i programowej. To wizja, misja i strategia uczelni i jej jednostki nakreślona przez nią samą jest punktem odniesienia dokonywanej oceny, umożliwiającej stwierdzenie, czy uczelnia konsekwentnie realizuje swoje deklaracje. To uczelnia deklaruje, czy być uczelnią globalną, czy regionalną, akademicką, czy też zawodową. Dostrzeganie przez PKA roli kulturotwórczej uczelni, a szczególnie roli uniwersytetów dowodzi między innymi to, iż najwięcej (ponad 40%) wyróżnień otrzymały kierunki prowadzone w tych uczelniach przez wydziały o pięknych tradycjach akademickich.

Autor „Kiku uwag (...)” twierdząc, że konstrukcja dokumentów wewnętrznych PKA, w tym raportów z wizytacji, podporządkowana jest celom praktycznym (zatrudnieniowym), nie zapoznał się najwidoczniej zarówno z poprzednio jak i obecnie obowiązującymi wzorami tych raportów. Uważna lektura wzoru raportu dotyczącego oceny programowej pozwala bowiem na stwierdzenie, że Komisja ocenia między innymi działalność uczelni/jednostki wspierającą nie tylko rozwój zawodowy studentów, ale także ich rozwój kulturowy i społeczny. Natomiast ze wzoru raportu z oceny instytucjonalnej wynika, że PKA ocenia rolę podstawowej jednostki organizacyjnej w aktywizacji środowisk studentów i doktorantów w pracach dotyczących rozwoju kultury oraz uwrażliwienia na potrzeby społeczne.

Komisja nie jest hermetycznie zamkniętą strukturą, izolującą się od otoczenia zewnętrznego. Komisja, jak podkreślono w jej misji, uznaje za swoją powinność wszechstronną współpracę i dialog ze wszystkimi interesariuszami szkolnictwa wyższego. Komisja nawiązuje taką współpracę z interesariuszami, którzy chcą z nią współpracować. Komisja organizowała i organizuje fora jakości, uczestniczy w spotkaniach organizowanych przez różne gremia uczelniane i pozauczelniane, chętnie podejmuje konstruktywny dialog, jest otwarta na krytykę, ale nie na nieprawdziwe zarzuty.

Trudno zrozumieć zarzut, którego Autor nie uzasadnił, iż dokumenty wewnętrzne Komisji, w tym wzory raportów, powstały w oderwaniu od doświadczeń inicjatyw środowiskowych, chyba że przyjmiemy założenie, iż doświadczenia środowiskowe są tożsame z doświadczeniami Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej. Jednak doświadczenia tej Komisji, np. w postaci raportów powizytacyjnych, nie są udostępniane środowisku akademickiemu. PKA nigdy dotąd nie dokonywała oceny pracy tej Komisji, szanując rolę, jaką w przeszłości odegrała w budowaniu należytych standardów kształcenia. Niestety obecnie jej aktywność koncentruje się głównie na kontestowaniu i dezawuowaniu prac PKA, bez obiektywnego i rzetelnego uzasadnienia takiego stanowiska, a przede wszystkim bez pogłębionej refleksji nad rzeczywistymi, szerszymi skutkami jakie może takie działanie wywołać. Stwierdzenie, „że wypełnianie dokumentów jest żmudną mitręgą, nie przekłada się na wzrost jakości kształcenia” stoi w jawnej sprzeczności zarówno z opiniami wyrażanymi przez uczelnie w ankietach, jak i rozmowach podczas spotkań zespołów oceniających z kierownictwem jednostek i zespołami przygotowującymi raporty samooceny. Każda ocena jakości kształcenia, choćby była przeprowadzona przez „ulubioną komisję”, stanowi wysiłek dla uczelni/jednostki, ale chyba nie trzeba nikogo przekonywać, że jest też najlepszą okazją

do refleksji towarzyszącej samoocenie i skonfrontowaniu jej z zewnętrznym oglądem procesu dydaktycznego, co często pozwala dojrzeć to, czego w codziennej pracy czasami już się z taką dokładnością nie zauważa. Krytyka zasadności przyjętych przez PKA kryteriów i procedur jest zupełnie niezrozumiała i ma znacznie szerszy wymiar, bowiem były one konsultowane z uznanymi ekspertami, którzy stwierdzili ich zgodność ze standardami międzynarodowymi.

Ze zdumieniem czytamy uwagę, iż kryteria przyjęte przez PKA nie pozwalają na przyznanie wyróżnienia uczelni prowadzącej tylko studia pierwszego stopnia. Autor tego stwierdzenia nie wyjaśnia na jakiej podstawie je sformułował, PKA przyznała takie wyróżnienie oceniając jakość kształcenia na kierunku socjologia w Wyższej Szkole Biznesu w Dąbrowie Górniczej. Fakt, że takich wyróżnień jest mało, raczej potwierdza rzetelność pracy Komisji.

Sprawa właściwego ujęcia w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym możliwości wniesienia odwołania od oceny, czy opinii wydanej przez PKA była troską Komisji wyrażoną w złożonej przez nią propozycji w uwagach do założeń zmian tej ustawy. Ponieważ ustawodawca zachował dotychczasowe procedury odwoławcze Przewodniczący Komisji, korzystając z przyznanych mu przez ustawę kompetencji, powołał specjalny zespół, który rozpatruje każde odwołanie. Ponadto zasadą prac zespołów „obszarowych” jest powierzanie opinii w postępowaniu odwoławczym kolejnym ekspertom, którzy nie brali udziału w postępowaniu w pierwszej instancji. Tak więc wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy opiniowany jest przez dwóch ekspertów, dwa zespoły i rozpatrywany przez Prezydium PKA, co zapewnia obiektywizm oceny. Należy przy tym zauważyć, że w trakcie prac sejmowych nad nowelizacją ustawy przedstawiciele KRASP nie wsparli propozycji PKA dotyczącej utworzenia odrębnego ciała odwoławczego.

Z wielkim zdumieniem czytamy, że PKA przeprowadza oceny mające pozory oceny obiektywnej. Odbiega znacznie od dobrych praktyk akademickich formułowanie zarzutu dokonywania przez PKA subiektywnych, a zatem nierzetelnych ocen, bez próby jego udowodnienia - trudno bowiem za taką uznać stwierdzenie, że „Wiele wskazuje na to”. Czy zatem tylko fakt, że oceny dokonuje PKA wystarczy, aby uznać ją za nieobiektywną? Wobec powyższego czy oceny dokonane przez UKA w tych samych uczelniach były inne? Przecież w PKA ocen tych dokonują osoby wskazane przez senaty uczelni, a nie eksperci reprezentujący bliżej nieznaną środowiska.

Uwagi szczegółowe

„Uwagi szczegółowe” Autor rozpoczyna od stwierdzenia iż „Najczęściej formułowany zarzut, to zarzut biurokracji”, po czym cytuje opinię prorektorów trzech uniwersytetów, że „Każda z komisji dokonująca oceny instytucjonalnej na nowo bada struktury uczelniane w zakresie zapewnienia jakości”. Należy przypomnieć, że ocena instytucjonalna jest oceną działalności podstawowej jednostki organizacyjnej, a zespół wizytujący bada funkcjonowanie wewnętrznego systemu zapewnienia jakości kształcenia w tej jednostce, także w tej części, która odnosi się do rozwiązań ogólnouczelnianych. W różnych jednostkach tej samej uczelni w różnym stopniu są respektowane przepisy ogólnouczelniane i o tym prorektorzy uniwersytetów doskonale wiedzą. Zatem przenoszenie oceny z wydziału zasługującego na ocenę wyróżniającą na jednostkę nie radzącą sobie z problemem zapewnienia jakości i odwrotnie byłoby zaprzeczeniem stosowanej przez Komisję zasady obiektywizmu, rzetelności i bezstronności. Jednak Autor tego nie dostrzega.

Z uwagą przyjmujemy opinię o nadmiernym przywiązywaniu wagi do dokumentacji z zakresu jakości kształcenia i dołożymy starań, aby nasze stanowisko dla uczelni było

bardziej czytelne, bowiem nie chodzi o „segregator, w którym gromadzić się będzie bardziej lub mniej potrzebne wytwory”, ale o rzeczywiste działania, które służą doskonaleniu jakości kształcenia i umożliwiają kolejnym rocznikom studenckim korzystanie z dobrych praktyk. W toku oceny instytucjonalnej ok. 80% czasu przeznaczają się na spotkania i to wnioski wynikające z tych spotkań stanowią najlepsze dowody pracy ocenianej jednostki, więc nie ma mowy o tym, żeby „segregator” decydował o ocenie instytucjonalnej. Kultura jakości nie tylko nie „ginie z pola widzenia”, ale stanowi najwyższą wartość, do której wszyscy powinni dążyć.

Autor „Kilku uwag (...)” zarzuca również Komisji, że posługuje się językiem „zarządzania, biurokracji, niekiedy obcym członkom społeczności uczonych”. Terminologia stosowana w naukach o zarządzaniu jest coraz częściej obecna w codziennym życiu zawodowym i słownictwo stosowane przez Komisję raczej nawiązuje do tej „codzienności”, a nie wysoko specjalistycznej nomenklatury. Należy także wziąć pod uwagę, że na słownictwo używane w polskiej sferze szkolnictwa wyższego ma wpływ terminologia stosowana w Europejskim Obszarze Szkolnictwa Wyższego, w którym funkcjonujemy, w tym w takich instytucjach, jak ENQA, EQAR, ECA czy UEA. Trudno stwierdzić, jaka część społeczności akademickiej sformułowała powyższą uwagę, ponieważ w żadnej ankiecie, żadna uczelnia tego problemu nie podnosiła. A zatem niech uczelnie same decydują, w jakim języku chcą porozumiewać się z Komisją.

Uwaga o konieczności uprzedniego określenia oczekiwanej w czasie wizytacji dokumentacji świadczy, że jej Autor nie zapoznał się z treścią wzoru raportu samooceny. W raporcie tym jest bowiem dokładny wykaz niezbędnych dokumentów, które uczelnia powinna dołączyć do raportu i tych, które powinna przedłożyć do wglądu w czasie wizytacji. Można to sprawdzić na stronie internetowej Komisji.

Równie bezprzedmiotowa jest kolejna uwaga dotycząca terminów wizytacji. Na stronach internetowych Komisji zamieszczane są uchwały Prezydium w sprawie wyznaczenia jednostek i kierunków do oceny, a nie, jak twierdzi Autor tej uwagi, terminy wizytacji. Natomiast o terminach wizytacji uczelnie informowane są z co najmniej dwutygodniowym wyprzedzeniem, przy czym terminy te są ustalane po uprzednich konsultacjach z uczelniami, bowiem dostosowywane są do terminów zjazdów. Jeżeli na 4642 wizytacje w trzech kadencjach funkcjonowania Komisji jedna czy dwie zdarzyły się w innym terminie aniżeli np. zjazd studiów niestacjonarnych, to tylko potwierdza regułę, że terminy wizytacji są zgodne z rytmem prac uczelni. Komisja stara się także unikać sytuacji, w której uczelnia ma przygotowywać raport w okresie wakacji, ale szanujmy siebie nawzajem. Biorąc pod uwagę skalę zadań postawionych przed PKA, w tym liczbę kierunków podlegających w każdym roku akademickim ocenie programowej, Komisja nie może rozpoczynać wizytacji w listopadzie. Natomiast w przypadku, gdy jakaś uczelnia nie jest w stanie złożyć raportu do końca września, na jej prośbę z reguły termin jest wydłużany.

Kolejny zarzut dotyczy „nadmiernego nacisku PKA w sprawie interesariuszy”. Nowe uregulowania w tym zakresie wprowadza ustawa, uznając że uczelnie powinny wiedzieć, czego oczekuje od nich rynek pracy. Należy przy tym podkreślić, iż wiele uczelni jeszcze przed wprowadzeniem regulacji ustawowych współpracowało z pracodawcami z rezultatami dobrymi dla studentów. Trzeba też pamiętać, iż dokonując ocen w roku akademickim 2011/2012 PKA, uwzględniając specyfikę ocenianych kierunków studiów, raczej stymulowała jednostki do nawiązania współpracy z interesariuszami zewnętrznymi, rozumiejąc iż na podjęcie i efekty działań w tym zakresie potrzeba czasu.

Odnosząc się do zarzutu dotyczącego sylabusów należy stwierdzić, że PKA nie narzuca formuły sylabusów ani nie rekomenduje żadnego wzoru pojawiającego się w literaturze, a jedynie ocenia, w jakim stopniu zawarte w nich informacje są przydatne dla studentów, kształtujących swój program studiów poprzez dokonywanie wyboru przedmiotów.

I nie o symbole tu chodzi ale o to, by student mógł dowiedzieć się, jakie warunki powinien spełnić, aby uczęszczać na zajęcia z danego przedmiotu, jaką zdobędzie wiedzę, umiejętności i kompetencje, jakie wymagania będzie musiał spełnić, aby zaliczyć ten przedmiot i z jakim nakładem pracy będzie się to wiązało. Natomiast przyjęcie określonej symboliki pozwala uczelni na skrótową formę prezentacji efektów kształcenia bez konieczności cytowania ich pełnej treści. PKA rozumie, że efektywność systemu to właśnie odpowiednia relacja między nakładami, a efektami i nie trzeba Komisji o tym przypominać, bo właśnie o to uczelnie są pytane przy ocenie efektywności wewnętrznego systemu zapewnienia jakości i tę zasadę respektuje wewnętrzny system zapewnienia jakości prac Komisji. Wysilek ma służyć doskonaleniu jakości, która jest nadrzędnym celem.

Z dużym zaskoczeniem przeczytaliśmy kolejną uwagę Autora dotyczącą punktów ECTS. Nieprawdą jest, że zespoły PKA oczekują, aby taka sama liczba godzin zajęć z poszczególnych przedmiotów skutkowałą taką samą liczbą punktów ECTS. W żadnym dokumencie Komisji taka zasada nie została sformułowana, a wręcz przeciwnie, oceniając system ECTS badamy, czy przyjęta punktacja uwzględnia cały nakład pracy studenta związany z uczestniczeniem w zajęciach z udziałem nauczycieli akademickich i bez tego udziału oraz pracę własną poza zajęciami. Wystarczy zapoznać się z powszechnie dostępną dokumentacją prac Komisji. Cieszy nas natomiast fakt, że chociaż w tym punkcie poglądy Autora są zbieżne z prezentowanymi przez Komisję.

I znowu niechęć Autora do lektury, o której mowa wyżej, jest źródłem kolejnego zastrzeżenia. „co do obiektywizmu i porównywalności ocen dokonywanych przez Zespoły oceniające”, przy czym na początku części II ten sam Autor zarzuca Komisji „zunifikowany charakter narzędzi kontrolnych (nieuwzględniający różnicowania charakteru szkół wyższych”.

PKA nie określa zasad ocen cząstkowych, bowiem właśnie uzależnia je między innymi od specyfiki kierunku, profilu kształcenia, statusu jednostki. Niezależnie od tego, że kryteria cząstkowe wyraźnie wskazują zakres oceny, we wzorze raportu powizytacyjnego w odniesieniu do każdego kryterium zamieszczono dodatkowy komentarz. Zatem uczelnie wiedzą co i w jaki sposób Komisja ocenia. Natomiast wielostopniowa procedura poprzedzająca sformułowanie przez Prezydium PKA oceny zapewnia i obiektywizm i porównywalność. Autor może przestać się martwić! Komentując z ponad rocznym opóźnieniem treść Komunikatu PKA z 20 marca 2012 r. Autor formułuje szereg uwag, nie precyzując, czy odnoszą się do 2012 roku, czy 2013 roku. Z treści Komunikatu jednoznacznie wynika, iż Komisja ocenia i programy realizowane zgodnie z poprzednio obowiązującymi przepisami, i opracowane zgodnie z KRK dla cyklu rozpoczętego od roku akademickiego 2012/2013. Z przykrością trzeba przy tym zauważyć, że z jednej strony Autor zarzuca PKA pełnienie jedynie funkcji kontrolnych a nie doradczych, a z drugiej - w odniesieniu do pracy Komisji mającej pomóc uczelniom w procesie dostosowywania się do nowych wymogów prawa poprzez zweryfikowanie prawidłowości rozumienia i zastosowania przez nie w praktyce idei KRK – formułuje zarzut, iż PKA zajmowała się tym zbyt wcześnie, nie czekając na pierwszych absolwentów. Należy podkreślić, że efekty kształcenia w zakresie wiedzy, umiejętności i kompetencji społecznych Komisja oceniała od dawna, wystarczy zapoznać się ze wzorem raportu obowiązującym przed 1 października 2011 r. Stanowisko Autora odnoszące się do oceny instytucjonalnej rodzi refleksję, iż pewnością ciekawym doświadczeniem będzie zapoznanie się z kryteriami oceny instytucjonalnej opracowanymi przez AKA (o ile nam wiadomo do chwili obecnej żadna z komisji środowiskowych takiego trudu nie podjęła).

Kontestując oceny instytucjonalne dokonywane przez PKA Autor zarzuca Komisji „odnoszenie systemów uczelnianych do wzorcowego modelu systemu zapewnienia jakości”. Natomiast Komisja nigdy nie opracowała i nie rekomendowała opracowanego przez inne

osoby, czy instytucje „wzorcowego modelu zapewnienia jakości”, uznając, jak to określił Autor, że „wewnętrzne systemy zapewnienia jakości w uczelniach mają być skrojone na miarę”. Dlatego też we wzorach raportów samooceny zawarte są ogólne wytyczne dotyczące dokumentacji odnoszącej się do funkcjonowania tych systemów, bowiem każda uczelnia ma prawo przyjąć właściwe dla niej rozwiązania, co nie wyklucza, iż występują i będą występowały pewne elementy wspólne w tych systemach. Proponujemy zapoznanie się z dokumentem: „Standardy i wskazówki dotyczące zapewnienia jakości kształcenia w Europejskim Obszarze Szkolnictwa Wyższego”, którego część I dotyczy wewnętrznego zapewniania jakości w instytucjach szkolnictwa wyższego, zaś część II - Europejskich standardów zewnętrznego zapewniania jakości szkolnictwa wyższego. W tej części zaleca się, aby procedury zewnętrznego zapewniania jakości uwzględniały skuteczność procesów wewnętrznego zapewniania jakości, o których mowa w części I i PKA tę zasadę respektuje.

Autor „Krytycznych uwag (...)” stwierdza też, iż „Zdarzały się przypadki, że niektóre uczelnie czekały kilka miesięcy - 4/5” na raport z wizytacji. Zasadą PKA jest dotrzymanie obowiązujących terminów, jednak zdarzają się a opóźnienia wynikające z przyczyn losowych (wyjazdy ekspertów na konferencje, nieprzewidziane planem wizytacje zlecone przez Ministra, czy wreszcie różne zdarzenia losowe). Staramy się, jeśli jest to możliwe – i będziemy nadal - zapobiegać takim opóźnieniom.

Konkluzje

Podsumowując stanowisko zaprezentowane w poszczególnych częściach „Krytycznych uwag (...)” Autor stwierdza ułomność modelu akredytacyjnego przyjętego przez PKA, wynikającego z obowiązującego prawa, i wskazuje na konieczność stosowania innych kryteriów dotyczących „procedury koncesyjnej” oraz „procedury ewaluacyjnej”. Tymczasem PKA do oceny wniosków o nadanie uprawnień do prowadzenia kształcenia stosuje odpowiednio kryteria przyjęte do oceny jakości kształcenia, a w jaki sposób – wystarczy zapoznać się ze wzorami recenzji. Uwaga Autora sugerująca, iż Komisja powinna dokonywać tej oceny według innych kryteriów, w kontekście obowiązującego systemu prawnego określającego zarówno warunki funkcjonowania uczelni, jak i PKA, są niezrozumiałe. Jeżeli natomiast przedstawione stanowisko jest to oceną systemu, to nie są to uwagi na temat działalności PKA i powinny być skierowane do innego adresata. Odnosząc się zaś do stwierdzenia, że „PKA... nie eliminuje skutecznie z rynku edukacyjnego podmiotów nie spełniających elementarnych kryteriów, po raz kolejny nawiążemy do rozwiązań obowiązujących w europejskim obszarze szkolnictwa wyższego, zgodnie z którymi negatywny wynik akredytacji nie oznacza administracyjnej likwidacji uczelni. Natomiast liczba wniosków o nadanie uprawnień do prowadzenia kształcenia zaopiniowanych negatywnie przez PKA (w kadencjach I-III – ok.50% wszystkich wniosków skierowanych do Komisji) świadczy o tym, że Komisja promuje tylko inicjatywy edukacyjne o należytej jakości, gwarantujące iż kształcenie będzie prowadzone na właściwym poziomie.

Zakończeniem „Kilku uwag (...)” jest dość osobliwe stwierdzenie, że Komisja „nadal pozostaje organem opiniodawczym dla Ministra, a nie organem autonomicznym”. To, że Komisja nie jest organem administracji nie oznacza automatycznie, że nie jest także instytucją działającą niezależnie (skądinąd ciekawe ile według koncepcji Autora, organów administracyjnych powinno funkcjonować w sferze szkolnictwa wyższego).

Zwieńczeniem opracowania na temat PKA jest pytanie-postulat Autora o złamanie „monopolu PKA” w sprawach ewaluacji poprzez dopuszczenie „koncesjonowanych agencji, tak jak to jest w niektórych państwach UE”. Należy zatem na zakończenie zwrócić uwagę, że ustawa - Prawo o szkolnictwie wyższym nie wyklucza możliwości działania środowiskowych komisji akredytacyjnych (art. 55 ust. 1 pkt 3 ustawy), jednak komisje te same nie wykazują

się aktywnością, która zyskałaby pozytywną ocenę gremiów międzynarodowych skutkującą uzyskaniem międzynarodowego statusu odpowiedniego do posiadanego przez PKA, i zachęcała uczelnie do ubiegania się o ich akredytację. Trzeba także dodać, że w państwach europejskich w ostatnich latach można zauważyć odmienną od postulowanej przez Autora wyżej wspomnianego opracowania, tendencję do rezygnacji z funkcjonowania wielu komisji akredytacyjnych na rzecz jednej ogólnokrajowej (np. w Austrii, Danii, Irlandii).

Odniosłszy się do treści materiału pod tytułem „Kilka uwag na temat działalności PKA w roku akad. 2011/2012 r.”, należy raz jeszcze podkreślić, że Polska Komisja Akredytacyjna nie tylko nadal bada jak uczelnie radzą sobie z procesem dostosowywania się do zmienionych stosunkowo niedawno i w zasadniczy sposób przepisów obowiązujących w sferze szkolnictwa wyższego, oraz skutki tego procesu, ale również doskonalą wiedzę i umiejętności członków i ekspertów PKA, stosowane metody, narzędzia, procedury, dokumentację, modyfikując je także w wyniku doświadczeń zdobywanych podczas akredytacji. Autor pracy, o której mowa, podkreślając że Komisja powinna uwzględniać czas na dostosowanie się uczelni do zmienionej sytuacji prawnej i prowadzić działania doradcze, zupełnie nie bierze tego aspektu pod uwagę.

Ponadto Komisja rozważa i wykorzystuje głosy środowiska akademickiego, ale takie, które - stanowią rzetelne studium dokumentujące wnioski formułowane na podstawie pełnego spektrum rzeczywistych działań podejmowanych przez PKA.